

17 Godzin

Ewelina Flinta

Słońce nisko, powietrze lepkie,
srebrny autobus nas poniesie.
Opuszczam miasto, gdzie urodził się Louis
i na każdym rogu brzmi muzyka.

Południowy akcent kierowcy z Alabamy,
próbuję chwycić choćby jedno słowo.
Kobiety z dziećmi z tyłu skulone
szukają szczęścia tysiące mil od domu.

Jesteśmy ludźmi - śmiech i płacz
i nie, nie ma tu różnic rasy i klas.
Czerwona krew płynie w nas
Wiem, miłość to dar, wystarczy ją dać.

Noc jeszcze długa, przeczucia mam złe
w ciemnościach ktoś wlepia wzrok
Wyobrażnia szaleje i dobrze już wiem,
nie zasnę w drodze do miasta nadziei.

Dzieci płacz i melodia kołysanek
stapiają się w smutną rapsodię.
Siedemnaście godzin w drodze, dobrze uczy
lepszym być człowiekiem.

Jesteśmy ludźmi - śmiech i płacz
i nie, nie ma tu różnic rasy i klas.
Czerwona krew płynie w nas
Wiem, miłość to dar, wystarczy ją dać.